

Przemówienie O. Caffarel'a podczas Pielgrzymki małżeństw: RZYM 4 maj 1959

Wojna się kończy; więźniowie wracają; grupy par małżeńskich są modne i mnożą się – sukces wątpliwy, którego trzeba by się było bać. Czy pary przyłączają się do nich, ponieważ chcą pogłębiać swe życie chrześcijańskie? Nie było to oczywiste. W niektórych przypadkach wydawało się, że to ze względu na ciekawość albo atrakcyjność ludzkiej przyjaźni, albo z powodu snobizmu. Do tego należy dodać fakt, że dawni członkowie – ci z czasów heroizmu – byli kuszeni rozluźnieniem w euforii odzyskanego pokoju i wygodnej, starej przyjaźni. Czy ten wspaniały entuzjazm, który ożywiał pierwsze grupy już się wyczerpał? Z taką nadzieją formowano pierwsze grupy par; czy ten pomysł nie ma być kontynuowany?

Nastąpił kryzys, ale nie każdy kryzys prowadzi do upadku. Ileż razy w naszych spotkaniach grupowych, kiedy zastanawialiśmy się nad rozwojem miłości małżeńskiej albo kiedy studiowaliśmy rozwój dzieci, zauważaliśmy ten fenomen kryzysów we wzrastaniu wszystkich żyjących osób i że prowadzą one do postępu lub cofania się, w zależności od tego czy były dobrze czy źle przyjęte. Co trzeba by zrobić w obliczu kryzysu, aby wyjść z niego bardziej dojrzałym? Jaka będzie wola Boga?

Nie ukrywam przed wami, że to właśnie historia Kościoła, studiowanie życia zakonnego, natchnęło mnie do rozwiązania tego problemu. Zastanawiałem się, co mogłoby wyjaśnić, że świętość nigdy nie przestała kwitnąć i na nowo rozkwitać w zakonach w ciągu wieków, mimo wewnętrznych i zewnętrznych kryzysów i zrozumiałem, że zasadniczym warunkiem długo trwającej stałości i żywotności tych zakonów była ich reguła. Dlaczego więc - pytałem siebie: nie zaproponować reguły chrześcijańskim małżonkom, którzy chcą rozwijać swoją duchowość? Nie reguły dla mnichów, ale reguły dla małżonków.

Według jakiej orientacji miałyby być ta Reguła? Bardziej mistyczna, kładąca akcent na Ewangelię? Bardziej ścisła, akcentująca obowiązki? Bez

wątpienia te dwa punkty widzenia trzeba by połączyć w jeden. To dlatego nasza Reguła, Karta END w pierwszej części wyznacza cel do osiągnięcia, a w drugiej części sposoby - metody i obowiązki – aby tam dotrzeć.

Na tym ważnym etapie naszej historii jakim jest nasza pielgrzymka do Rzymu, wydaje mi się koniecznym, wyjaśnienie wam głębokiego znaczenia Karty END. Mógłbym zacząć prezentację z ominięciem historii Ekip, ale te obserwacje i doświadczenia wcześniejszych faz Ruchu, wyjaśniają i usprawiedliwiają to co nazwałbym pedagogiką Karty.

Pierwszym celem Karty było przedstawienie ideału małżeństwa chrześcijańskiego i określenie środków, które pozwolą parom osiągnąć jego lepsze zrozumienie. Przypominacie sobie, że w czasie poprzednich lat, rozumiałem to jako wzniecenie szlachetnego życia duchowego u małżonków chrześcijańskich, co miało na pierwszym miejscu pomóc odkryć im wspaniałość i wielkość ich powołania.

Jak Karta ukazuje to odkrycie? Przez **comiesięczny temat do studiowania** zajmujący się duchowością małżeństwa i rodziny. Waszym zadaniem jest studiowanie tego tematu przez miesiąc, wspólnie jako mąż i żona razem, a potem przesłanie pisemnej refleksji parze, która prowadzi spotkanie miesięczne ekipy. Przedstawia ono kilka ważnych korzyści. Najpierw prowadzi was do dogłębnego studiowania tematu, do sprecyzowania waszej myśli, a to sprawi, że nabierzecie przyzwyczajenia do regularnego praktykowania wzajemnej pomocy jako mąż i żona w studiowaniu waszej wiary; w końcu, w czasie miesięcznego spotkania, pozwoli na wymianę myśli tak bardzo owocną i dobrze przygotowaną przez parę prowadzącą spotkanie, dzięki waszym odpowiedziom.

Rekolekcje zamknięte, przynajmniej raz na dwa lata, później poprawione na coroczne, to uprzywilejowany środek wejścia głębiej w rozwijaniu zrozumienia życia chrześcijańskiego. Zauważyłem to już w 1939 roku, kiedy głosiłem pierwsze zamknięte rekolekcje dla par. Jest prawdą, iż niektórzy głosiciele rekolekcji uważają, że rekolekcje nie są po to, aby pogłębiać bogactwa chrześcijańskiego nauczania, ale tylko aby się modlić, spojrzeć na swoje życie i rozważyć. Ja myślę, że rekolekcje mają być

skierowanie na wszystkie te cele, szczególnie kiedy są prowadzone dla małżeństw, których kultura religijna potrzebuje większego wzbogacania się.

Ale celem Karty jest nie tylko pomóc parom w odkryciu wielkości wiary chrześcijańskiej. Ona musi również proponować środki dla małżeństw, aby mogły według nich żyć. „Biada nauce, która nie prowadzi do miłości”. Dlatego też Karta wspomina serię obowiązków, których celem jest pomóc parom w czynieniu postępów w życiu chrześcijańskim zapraszając ich, aby zwracali się do Boga, do kapłana, o wzajemną braterską pomoc i wsparcie.

Na początku chciałbym przedstawić obowiązki, które prowadzą małżeństwa do szukania pomocy od Boga: **Modlitwa małżeńska i rodzinna:** Chrystus, obecny w parze przez sakrament małżeństwa, oczekuje na pierwszym miejscu, że ci z którymi On żyje powinni jednoczyć się z Nim w oddawaniu chwały Ojcu. **Modlitwa na comiesięcznym spotkaniu:** odmawiana zaraz po posiłku a przed dzieleniem się i wymianą refleksji na studiowany temat; ta rozbudowana modlitwa jest główną częścią spotkania; jest to czas, na którym nam najbardziej zależy. **Antyfony do Matki Bożej:** Magnificat, którą wszyscy członkowie Ekip modlą się każdego wieczoru, jednoczy niewidzialnie wszystkie małżeństwa Ruchu w Europie, Afryce, Ameryce, aby prosić Tą, pod opiekę której się oddają, o pomoc w służeniu Bogu coraz lepiej. **Rekolekcje:** To nie tylko pogłębianie wiedzy religijnej ale nade wszystko szczególny czas modlitwy.

Po zaproszeniu małżeństw do szukania najpierw pomocy Bożej, ekipy ofiarują im również pomoc tego, który jest wielkim darem Boga dla ludzi, by ich do Niego prowadzić: **kapłana**. Rola kapłana ekipy jest bardzo ważna w Ruchu. Kapłanom, którzy do mnie przychodzą i pytają jaka jest ich rola, z przyjemnością pokazuję, że nasz Ruch – jego organizacja i różne metody – jest w istocie instrumentem danym do dyspozycji kapłanów, by pozwolić im jak najlepiej wypełniać ich misję wychowawcy duchowego małżeństw.

Inną wielką pomocą oferowaną przez Ekipy jest wzajemna pomoc: mistyka wzajemnej pomocy, obowiązek wzajemnej pomocy między małżonkami, między małżeństwami, między ekipami. Wzajemna pomoc jest

innym określeniem miłosierdzia. „*Jeden drugiego brzemiona noście*, pisał św. Paweł do Galatów (Ga 6,2) *i tak wypełnijcie prawo Chrystusowe*”.

Wzajemna pomoc między mężem i żoną - powiedział Papież Pius XI w encyklice „*Casti Connubi*”, jest jednym z zasadniczych zadań małżeństwa. Powinno to być codzienną praktyką. Zadanie comiesięcznego dialogu między małżonkami, który nazywamy „*Obowiązkiem zasiadania*”, jest po to, by rozważyć z tej perspektywy wzajemną pomoc duchową: Mąż i żona razem, stawiają siebie w obecności Boga, usiłują odnaleźć Jego myśli i Jego wolę w ich małżeństwie, by lepiej ją wypełniać. Kto zna liczbę par, które zawdzięczają swoją ludzką i duchową równowagę praktyce Obowiązku zasiadania? *Małżeńska i rodzinna modlitwa, studiowanie zadanych tematów razem*, te obowiązki już wymienione i objaśniane wcześniej, są również środkami wzajemnej pomocy między małżonkami.

Wzajemna pomoc między małżeństwami. Jest, w pewnym sensie, ważną przyczyną istnienia Ekip. Przypomnijcie sobie słowa Karty: „*Małżeństwa te znając swoje słabości i granice swoich możliwości, doświadczając każdego dnia, jak trudno, mimo ich dobrej woli, żyć po chrześcijańsku w pogańskim świecie i wierząc niezłomnie w siłę pomocy braterskiej, postanowiły założyć ekipę*”. Każda chwila i wysiłek comiesięcznego spotkania są skierowane na wzajemną pomoc braterską: *Posiłek i gromadzenie się*, kiedy dzielimy się wiadomościami, radościami, smutkami, porażkami i sukcesami w czasie, kiedy staramy sobie nawzajem pomóc i doradzić. „*Dzielenie się*” ten trudny a zarazem owocny i dobroczynny czas, kiedy zdajemy sprawozdanie z wypełniania obowiązków, które nakłada Karta. *Czas modlitwy i wymiany myśli* są również uważane w perspektywie wzajemnej pomocy między małżeństwami. Ale jak dobrze wiecie, wzajemna pomoc nie może być ograniczona, tylko do wyżej wymienionych punktów ale zawsze pozostaje otwarta na potrzeby członków ekip. Znamy wiele małżeństw, których uratowała udzielona pomoc materialna i moralna. List, który właśnie otrzymałem, niech posłuży jako przykład – jest jednocześnie symbolem. Kobieta była między życiem a śmiercią po dramatycznym porodzie. Straciła dużo krwi i transfuzja była konieczna. Wszyscy członkowie jej ekipy oddali krew, aby ją ratować.

Na koniec: **Wzajemna pomoc między ekipami**. Nasz Ruch jest ekipą ekip. W ten sposób dłużej funkcjonujące ekipy pomagają tym, które się tworzą na innym końcu świata, przez to, że mogą korzystać z ich doświadczeń. Również cały Ruch korzysta z doświadczeń każdej ekipy, z apostolskiego dynamizmu ekip brazylijskich, braterskiej przyjaźni, która na wyspie Mauritius pozwoliła zatriumfować członkom ekip nad przesądami rasowymi, itd.... Świadectwo podczas rekolekcji belgijskiego małżeństwa, ofiarującego Bogu swoje małe dziecko, które im śmierć zabrała, przywróciło spokój szwajcarskiej parze, która nie mogła poradzić sobie z podobną tragedią.

Nasi współcześni, którzy mają tendencje indywidualistyczne i niezależny rozum – widzą w nas nic innego tylko ograniczenia i uwięzienie w ramach. Ekipy, dalekie od tego by to usprawiedliwiać i wyjaśniać, oferują **mocne ramy i surową dyscyplinę** jako bardzo wartościową pomoc. Składają się one z: najpierw Reguła (Karta) i zaangażowanie w jej przestrzeganie, co wymagane jest w ciągu dwóch lat od wstąpienia do ekip; następnie kontrola przestrzegania obowiązków Karty. Nie obawiam się użyć słowa „kontrola” ale chodzi o kontrolę inspirowaną miłosierdziem i prowadzoną dla wzrostu miłosierdzia; w końcu odpowiedzialni, którzy z góry do dołu są strażnikami Reguły od poprawnej interpretacji i od jej zastosowania.

Na końcu tej długiej listy jak Karta ma pomóc, wskazującej, że Karta daje nam pewien środek postępu, który u nas zajmuje miejsce honorowe, jesteście proszeni zatrzymać się od czasu do czasu, by ujrzeć swoje życie pod świetlną wiązką woli Bożej, aby przekonać się jak bardzo lojalnie i wiernie wypełniacie postanowienia, które mają być wam pomocne do lepszej odpowiedzi.

Na poziomie indywidualnym, metoda ta znajduje zastosowanie w obowiązującej **regule życia**. Karta, aby dać możliwości ludziom różnego wieku, kultury i duchowej formacji, może zaproponować tylko minimalny program. Domaga się jednak, aby każdy członek wyznaczył dla siebie regułę życia, określającą obowiązki, które ma wypełnić, aby lepiej odpowiedzieć na oczekiwania Pana.

Na poziomie pary małżeńskiej, to osławiony **obowiązek zasiadania**. Już do tego nie wracam.

Na poziomie ekipy, jest to coroczne spotkanie podsumowujące, nazywane często „**spotkanie – bilans**”, podczas którego w szczerości, uczciwości i dobrej woli pytamy siebie, jakie reformy musimy wprowadzić, jaki krok do przodu mamy rozpatrzeć dla postępu życia naszej ekipy w modlitwie, studiowaniu i pomocy braterskiej.

Powyższe, dość obszerne a zarazem zbyt krótkie przedstawienie Karty Equipes Notre-Dame, powody jej istnienia, jej cele, jej pedagogika. Kiedy przed dwunastu laty zaproponowałem ją grupom wtedy istniejącym, nie kryłem obaw: Czy zostanie zrozumiana i zaakceptowana? Czy przyniesie wymagane rozwiązanie kryzysu, o którym wam mówiłem? W rezultacie kilka grup nas opuściło sprzeciwiając się przyjęciu reguły. Nie bez smutku jednak, gdyż były bardzo przywiązane do ducha Ruchu. Mimo to, duża liczba małżeństw ją zaakceptowała nie tyle przez entuzjazm co z zaufania.

Dalsze lata przyniosły nieoczekiwane potwierdzenie i uzasadnienie Karty oraz nadzieję, że Karta będzie zaakceptowana na całym świecie. Widzieliśmy i widzimy wiele par wstępujących do Ruchu właśnie dlatego, że Ruch proponuje im Regułę, w której znajdują pewien rodzaj siły i pewności. Czy to znaczy, że w naszym Ruchu nie ma pewnego kontyngentu maruderów i zrzęd? Nawet Mojżesz miał ich w swojej karawanie a ja nie jestem Mojżeszem i nie prowadzę was do ziemi mlekiem i miodem płynącej!

Czy muszę po raz kolejny powiedzieć, że Karta nie jest czymś zakończonym, kompletnym i samowystarczalnym?. Jeśli ktoś wskaże, że któreś z obowiązków czy metod nie pomaga parom osiągnąć postępu w miłosierdziu - to co jest jedynie ważne - będzie natychmiast usunięte lub poprawione.

Karta obowiązywała trzy lata od 1947 do 1950 roku, by wejść swoje miejsce. Teraz Ruch żył według niej dziewięć lat i wyszło mu to na dobre.